

ФІЛОЛОГІЧНІ ДОСЛІДЖЕННЯ

УДК 168.522:130.2

Monika Stankiewicz-Kopec
Akademia Ignatianum w Krakowie

JAK BAWILI SIĘ FILOMACI? ROLA ZABAWY W DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA FILOMATÓW WILEŃSKICH

Badacze zazwyczaj eksponują autoteliczny i hedonistyczny charakter zabawy, pokazując ją jako aktywność, której głównym celem jest "zabawa sama w sobie" oraz przyjemność uczestników. Zupełnie inny charakter posiadały zabawy organizowane w środowisku Towarzystwa Filomatów Wileńskich (1817–1823) oraz powiązanych z nimi związków młodzieżowych (m.in. promienistych nazywanych Towarzystwem Przyjaciół Pożytecznej Zabawy oraz Stowarzyszenia Filaretów). Rówieśnicy Adama Mickiewicza nie stronili od zabawy stanowiącej bardzo ważny element ich grupowego funkcjonowania. Można nawet powiedzieć, że kultura filomacko-filarecka w dużej mierze była "kulturą zabawy".

Słowa kluczowe: "kultura zabawy", wiek XIX, Wilno, Towarzystwo Filomatów Wileńskich, Promieniści (Towarzystwo Przyjaciół Pożytecznej Zabawy), Stowarzyszenie Filaretów, odnowa moralno-narodowa.

Wstęp

Johan Huizinga, twórca oryginalnej koncepcji człowieka jako stworzenia bawiącego się (*homo ludens*), zwrócił uwagę, iż kultura powstaje a także rozwija się w zabawie oraz jako zabawa:

"Szło mi przy tym nie o to, jakie miejsce zajmuje zabawa pomiędzy pozostałymi zjawiskami kulturowymi, lecz o to, jak dalece sama kultura ma charakter zabawy. Chodziło mi o to (...) żeby pojęcie zabawy stało się, jeśli wolno mi się tak wyrazić, częścią składową pojęcia kultury"¹.

Holenderski badacz, definiując zabawę, podkreślał iż jest ona:

"(...) dobrowolną czynnością lub zajęciem, dokonywanym w pewnych ustalonych granicach czasu i przestrzeni według dobrowolnie rzyjętych, lecz bezwarunkowo obowiązujących reguł, jest celem s a m a w s o b i e (podkr. M.S.K.), towarzyszy jej zaś uczucie napięcia i radości i świadomości >>odmienności<< od >>zwyczajnego życia<<².

¹J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 1985, s. 48–49.

²Tamże, s. 8.

Także inni badacze zazwyczaj eksponują autoteliczny i hedonistyczny charakter zabawy, pokazując ją jako aktywność, której głównym celem jest "zabawa sama w sobie" oraz przyjemność uczestników³.

Zupełnie inny charakter posiadały zabawy organizowane w środowisku Towarzystwa Filomatów Wileńskich (1817–1823) oraz powiązanych z nimi związków młodzieżowych. Nie były one "celem samym w sobie", bowiem obok funkcji rozrywkowej posiadały również ściśle określoną misję. Filomackie zabawy były jednym z narzędzi realizacji ich planu odnowy moralnej i narodowej pozostającego pod zaborami społeczeństwa polskiego.

Towarzystwo Filomatów Wileńskich

Przypomnijmy: historia związku filomatów zaczęła się w Wilnie pierwszego października 1817 roku: 22 lata po trzecim rozbiore Polski (1795), dwa lata po zakończeniu obrad kongresu wiedeńskiego (1815). Wówczas na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej zaszło istotne zjawisko socjologiczne, mające swoje uzasadnienie w ówczesnej sytuacji politycznej – "duch młodzi się odświeżył", jak pisał Tomasz Zan⁴. W tym czasie w kilku różnych miastach kraju (Wilnie, Lwowie, Warszawie, Krzemieńcu) zawiązały się "koła rówieśników", "kręgi przyjacielskie"⁵ – stowarzyszenia młodzieży o charakterze literacko-kulturalnym lub literacko-społecznym, a wśród nich właśnie Towarzystwo Filomatów Wileńskich⁶. Powstanie związków młodzieżowych w różnych częściach dawnej Rzeczypospolitej można wiązać ze stabilizacją polityczną po kongresie wiedeńskim oraz z porozbiorowymi przemianami społeczno-kulturalnymi, które doprowadziły do przesunięcia ośrodków życia kulturalnego⁷. Po upadku Rzeczypospolitej i utracie przez szlachtę jej

³ Por. m.in.: A. Zadrożyńska, *Homo ludens. Człowiek i zabawa*, Warszawa 1992, s. 7-8; J. Grad, *Przyjemność jako istota zabawy*, w: *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, red. J. Grad, H. Mamzer, Poznań 2005, s. 15 i n.

⁴ T. Zan, *Notatki pamiętnikarskie*, w: *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 197.

⁵ Określenie Kazimierza Wyki. Zob. K. Wyka, *Pokolenia literackie*, Kraków 1989, s. 195.

⁶ Bibliografię związku filomatów podaje "Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut", *Romantyzm*, pod red. I. Śliwińskiej i S. Stupkiewicza, Warszawa 1968, t. 7, s. 68 i n. Do najważniejszych opracowań działalności związku należy zaliczyć: S. Pietraszkiewiczówna, *Dzieje filomatów w zarysie*, wstęp: J. Kallenbach, Kraków 1912; J. Tretiak, *Młodość Mickiewicza (1798–1824)*, t. 2, Petersburg 1890; H. Mościcki, *Promieniści, filomaci, filareci*, Warszawa 1916; *Towarzystwo filomatów. Wybór tekstów, wstęp i objaśnienia* A. Łucki, Kraków 1924 BN I/77; M. Dunajówna, *Filomaci w Wilnie*, Wilno 1935; S. Pigoń, *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice*, Lwów 1922; Z. Jabłońska-Erdmanowa, *Oświecenie i romantyzm w stowarzyszeniach młodzieży wileńskiej na początku XIX wieku*, Wilno 1931; A. Kamiński, *Polskie związki młodzieżowe 1804–1830*, Warszawa 1963; *Wybór pism filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817–1823*, opr. A. Witkowska, wyd. 2 zmienione, Wrocław–Kraków 1959 BNI/77; A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962.

⁷ O organizacjach młodzieżowych tamtych czasów pisze A. Kamiński, *Polskie związki młodzieżowe 1804–1830*, Warszawa 1963. Na ten temat wypowiedziałam się także w książce:

znaczenia politycznego, dawne dwory magnackie (przed 1795 rokiem będące swoistymi centrami kulturalnymi), zostały bowiem zastąpione przez szkoły i uniwersytety, do których udawali się szlacheccy synowie (a wśród nich także i przyszli filomaci) w celu zdobycia wiedzy oraz zabezpieczenia własnej przyszłości.

W ten sposób rodziła się polska inteligencja i kształtował "nowoczesny naród" polski⁸. Wilno i całej prowincji litewskiej inteligencję dał Cesarski Uniwersytet Wileński, powołany (w 1803 r.) w miejsce założonej w 1578 roku Akademii Wileńskiej⁹. Cesarski Uniwersytet Wileński, któremu podporządkowane zostało szkolnictwo ośmiu guberni zamieszkałych przez prawie 9 milionów ludzi, w owym czasie był największą szkołą wyższą nie tylko w zaborze rosyjskim, ale jedną z największych w całym państwie rosyjskim¹⁰. To właśnie dzięki dobrze prosperującej uczelni ówczesne Wilno (przed 1830) awansowało do roli "polskiej stolicy kulturalnej zaboru rosyjskiego", co podkreślał Daniel Beauvois w tytule jednej ze swoich książek¹¹. Intensywnemu rozwojowi uczelni sprzyjała autonomia honorowana przez cara – uniwersytet podlegał bowiem bezpośrednio ministrowi oświaty i kuratorowi, a nie lokalnym urzędnikom carskim¹².

Do najaktywniejszych członków Towarzystwa Filomatów Wileńskich należeli m.in.: Adam Mickiewicz (1798–1855), Tomasz Zan (1796–1855), Jan Czeczot (1796–1847), Franciszek Malewski (1800–1870), Onufry Pietraszkiewicz (1793–1863), Józef Jeżowski (1793–1855), Józef Kowalewski (1801–1878), Jan Sobolewski (1799–1829), Ignacy Domeyko (1802–1889), Teodor Łoziński (?). W pierwszej fazie swojej działalności filomaci stanowili

Pomiędzy klasycyzacją i romantyzacją Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817-1828, Kraków 2009, s. 35 i n. W niniejszym artykule korzystam z niektórych poczynionych tam ustaleń, zwłaszcza we fragmencie dotyczącym samego Towarzystwa Filomatów Wileńskich.

⁸ Por. T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967, s.161–162; *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. 1, Warszawa 2008.

⁹ Akademia Wileńska powstała na bazie kolegium jezuitów. O historii Uniwersytetu Wileńskiego pisze m.in.: J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński 1579-1831*, t. 1–3, Kraków 1899–1900.

¹⁰ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003, s. 263.

¹¹ Zob. D. Beauvois, *Wilno. Polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832*, Wrocław 2012.

¹² Chociaż przeżywające spóźnione oświecenie Wilno było gniazdem racjonalizmu i empiryzmu, to właśnie stamtąd wyszedł romantyzm polski (wraz z wydaniem w drukarni Józefa Zawadzkiego Mickiewiczowskich Ballad i romansów). Recepcja Mickiewiczowskiej twórczości wśród ówczesnej wileńskiej inteligencji wcale nie należała do łatwych. Chociaż bowiem "pierwsze 500 egzemplarzy rozkupiono nadspodziewanie prędko", to "kupującymi najwięcej", byli "służący i pokojowe". Zob. W. Mickiewicz, *Żywoć Adama Mickiewicza*, t. 1, Poznań 1929, s. 94.

rodzaj kółka samokształceniowego, potem (po 1818) ewoluowali w stronę grupy literackiej. Od 1819 roku wileńska grupa rozszerzyła zakres działalności, otwierając się na zewnątrz i zaczęła patronować innym związkom studenckim, przede wszystkim promienistym (1820) – nazywanym Towarzystwem Przyjaciół Pożytecznej Zabawy oraz założonemu na ich bazie tajnemu Stowarzyszeniu Filaretów (1820–1823), w szeregi którego weszli m.in.: Aleksander Chodźko (1804–1891), Antoni Edward Odyniec (1804–1885), Otto Ślizień (1805–1887), Jan Wiernikowski (1800–1877)¹³.

Zadania członków wymienionych związków z jednej strony dotyczyły pracy wewnętrznej (nad sobą), stąd hasła "nauki i cnoty", a z drugiej pracy na zewnątrz (nad społeczeństwem – w tym głównie nad młodzieżą). Prezydent Towarzystwa Filomatów, Józef Jeżowski, w przemówieniu wygłoszonym w marcu 1818 roku podkreślał, że celem ich działania jest świadome formowanie własnych charakterów, moralne i społeczne kształtowanie człowieka, wbrew tym, którzy "truja jego serce, obłąkują zmysły i najpiękniejsze dni jego na lekkomyślne igraszki przeznaczają"¹⁴. Zarówno praca nad sobą jak i praca zewnętrzna miały szerszy cel, jakim było udoskonalenie życia obywatelsko-narodowego. Tej nadrzędnej idei podporządkowano całą aktywność członków wileńskich związków młodzieżowych, w tym także ich zabawy. Należy zaznaczyć, że ludyczność młodzieży filomacko-filareckiej przejawiała się na dwóch podstawowych poziomach (zachodzących na siebie): codziennego funkcjonowania (wspólne spotkania, fety imieninowe, majówki) oraz twórczości literackiej (zabawa treścią i formą, słowem, konwencjami, językiem). Jako że zagadnienie filomackiej poezji zabawowej, łączącej się z filomackim wolterianizmem (w tym z Mickiewiczowskimi gramami z konwencją wolteriańską), libertynizmem i rokokowością, było już przedmiotem mojej uwagi, w niniejszym artykule wątek ten zostanie pominięty¹⁵.

Filomaci i nieco młodszy od nich filareci należeli do pierwszego pokolenia urodzonego i wychowanego w niewoli, mającego poczucie własnej generacyjnej odrębności. Była to generacja przełomu wieków i epok kulturalnych (oświecenia i romantyzmu), pokolenie wielkiej zmiany – wielowymiarowych przemian politycznych, obyczajowych, społecznych. Ich

¹³ Zob. Promieniści Filomaci – Filareci, zebrał i obj. H. Mościcki, Warszawa 1928. Byli też inni np. Filadeliści Błękitni, którzy wyewoluowali ze Związku Przyjaciół.

¹⁴ Materiały do historii Towarzystwa Filomatów, w: Archiwum Filomatów, dz. cyt., t. 1, s. 27.

¹⁵ Monika Stankiewicz-Kopeć, Między wytwornością a ludycznością. Filomacka poezja niezaangażowana", "Ruch Literacki" 2007, 4/5, s. 433–448; Taż, >>Darczanka<<. Mickiewiczowskie zabawy z Wolterem jego >>La Pucelle d'Orléans<<, w: Życie, męka, nieśmiertelność. Uniwersalizm kulturowy życia i dzieła Joanny d'Arc, red. J. Smołucha, A. Wadas, Kraków 2015, s. 393–429.

"przeżyciem pokoleniowym"¹⁶ stały się najpierw obfitujące w dramatyczne skutki wydarzenia związane z aresztowaniami i procesem młodzieży wileńskiej (1823 / 1824), w efekcie których wielu z nich na długie lata (lub na zawsze) musiało opuścić kraj, a potem wybuch i klęska powstania listopadowego (1830/1831).

Jak zauważyła Alina Witkowska, autorka monografii pokolenia Mickiewiczowskiego, generacja ta dała Wilnu "wartości dotąd nieznanne":

"Odegrała decydującą rolę w rozwoju świadomości narodowej i w rozwoju literatury, zaważyła na problemach politycznych i moralnych, tworząc jednocześnie nowy typ młodego człowieka swoich czasów"¹⁷.

Dodajmy, że przy tym pokazała ówczesnemu społeczeństwu wileńskiemu także i nowy model zabawy.

Filomackie zabawy z tezą

"Kiedy byłem w szkole, budzili we mnie szczerą antypatię owi filareci, filomaci i promieniści, którzy wypisywali sobie jako godło >>naukę i cnotę<<. To są rzeczy, które starsi zalecają młodym, a przeciw którym młodzi się buntują lub sobie z nich kpią; ale żeby młody sam sobie stawiał za ideał naukę i cnotę, to mi się wydawało potworne".

– pisał przed laty Tadeusz Żeleński (Boy) o wileńskich związkach młodzieżowych z początku XIX stulecia¹⁸. Tego rodzaju wizerunek filomatów, jako grupy nastawionej przede wszystkim na "pracę, Ojczyznę, naukę i cnotę" szczególnie mocno utrwalił się w polskiej historii literatury. Badacze literatury (zwłaszcza starszych pokoleń) patrzyli bowiem na wileńskich filomatów przede wszystkim w kontekście narodowo-dydaktyczno-moralistycznym, nader często podkreślając "surową powagę spojrzenia" na świat filomackich rówieśników Mickiewicza, a przy tym marginalizując ich aktywność służącą zabawie¹⁹. Obserwując ten stan rzeczy, Stanisław Pigoń pisał przed laty:

"Ponury tragizm późniejszych dziejów Uniwersytetu Wileńskiego, procesy, zesłania, (...) wszystko to spowodowało, że skłonni jakoś jesteśmy (...) ujmować tamto dawne życie w kategorii jakiejś odświętne,

¹⁶ Określenie to po raz pierwszy użyte przez Juliusa Petersena (1930) spopularyzował K. Wyka, *Pokolenia literackie*, Kraków 1989, s. 220 i n.

¹⁷ A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, dz. cyt., s. 36.

¹⁸ T. Żeleński (Boy), *Brażownicy i inne szkice o Mickiewiczu*, w: *Tenże, Pisma*, t. 4, wstęp: M. Janion, Warszawa 1956, s. 41.

¹⁹ Por. m.in. J. Kallenbach, *O nieznanach utworach Adama Mickiewicza. 1817–1820*, Lwów 1909, s. 20–30, a także inni badacze starszych pokoleń piszący o filomatach (patrz przypis nr 4). Ostatnio pojawiają się opracowania naukowe odnoszące się do filomackiej twórczości zabawowej, m.in. rozprawa P. Krasowskiej, *Humor niechciany: wczesna twórczość Mickiewicza w ujęciu dawnych badaczy*, "Pamiętnik Literacki" 2009, 100/1, s. 27–47.

hieratyczne, że (...) od razu się nastawiamy na ton patosu, patosu zarówno uczuciowego, jak i słownego"²⁰.

Zniecierpliwiony badacz narzekał: "przecież, do licha, i oni nie co dzień łamali, czego rozum nie złamię"²¹. Miał rację Stanisław Pigoń – "nie co dzień łamali" – jak bowiem wiadomo, "życie ma swój patos i ma swój komizm, i dopiero te dwie rzeczy razem dają pełnię prawdy"²². Obok tonów heroicznych w działalności filomatów, były więc także i komiczne – zabawowe. Można nawet powiedzieć, że kultura filomacko-filarecka w dużej mierze była "k u l t u r ą z a b a w y". Filomaccy rówieśnicy Mickiewicza nie stronili bowiem od zabawy, stanowiącej bardzo ważny element ich grupowego funkcjonowania. Przy tym jednak samą zabawę pojmowali w swoisty sposób, widząc w niej jedno z ważniejszych narzędzi realizacji celów założonych w ustawach filomackich – doskonalenia moralnego oraz intelektualnego.

Jak wspominał przyjaciel filomatów, filareta, Antoni Edward Odyniec, w filareckiej "teorii" Tomasza Zana: "zabawa (...) powinna być obok nauki, drugim źródłem kształcenia umysłu, serca i ducha, byleby (...) charakterem swem odpowiadała celowi"²³. W kręgach filomacko-filareckich wypracowano więc własny model zabawy, wybierając jedynie określony typ rozrywek, który nie kłócił się z zasadami moralnymi przyjaciół Mickiewicza, ale je podtrzymywał i propagował (m.in. słynne "fety" imieninowe, kwietniówki majówki)²⁴.

Zarówno filomackie "fety" imieninowe (których wierszowane opisy znajdują się na kartach *Archiwum filomatów*²⁵), jak i filareckie majówki ("które nie raz aż do Giejstun sięgały"²⁶), czy kwietniówki (połączone ze "święconym" urządzane "gdzieś na wsi pod Wilnem, w stodole"),²⁷ były próbami wprowadzenia innego niż przyjęty powszechnie stylu świętowania oraz stworzenia nowego etosu zabawy. W filomacko-filareckim gronie bawiono się tedy najczęściej nie wystawnie ale skromnie – "traktament odpowiadał prostocie programu"²⁸. Na fety imieninowe, organizowane w pierwszych latach istnienia Towarzystwa Filomatów w oficynie wileńskiego pałacu generała Paca przy ul. Wielkiej (gdzie pomieszkiwał przez kilka lat Onufry Pietraszkiewicz),

²⁰ S. Pigoń, *Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie*. Wilno 1929, s. 43.

²¹ Tamże, s. 44.

²² T. Boy-Żeleński, *Mickiewicz a my*, w: *Reflektorem w mrok*. Wybór publicystyki, wybór, wstęp i oprac. A. Z. Makowiecki, Warszawa 1985, s. 483.

²³ A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884, s. 157.

²⁴ Por. A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, dz. cyt., s. 102–104.

²⁵ M.in. opis fety na cześć Adama Mickiewicza: *Archiwum Filomatów*, t. 2, s. 33 i n.; opis fety imieninowej Zana (w 1820 r.) A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, dz. cyt., s. 160 i n.

²⁶ *Archiwum Filomatów*, t. 2, s. 93, 345.

²⁷ A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, dz. cyt., s. 60. Odyniec dał opis filareckich zabaw, rozmów, gier studenckich (w ciuciubabkę, zająca), s. 158–159.

²⁸ A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, dz. cyt., s. 158.

czy na majówki, każdy z przyjaciół przynosił to, co akurat posiadał. Skromne filomacko-filareckie menu najczęściej składało się: chleba, sera, owoców, ciasta oraz mleka i herbaty²⁹. Z programu spotkań filaretów – na przekór pieśniowym wezwaniom "Hej, użyjmy żywota..."³⁰ – wykluczono alkohol. Jeśli wierzyć Odyńcowi to:

"Jeden jedyny toast na cześć bohatera fety, spełniało się jeśli nie mlekiem, to małym kieliszkiem miodu, i dla jednego tylko Adama, kiedy bywał obecnym, wyjątkowym sposobem butelkę porteru stawiano. On jeden miał wyłączny przywilej palenia fajki (...). Cygar i papierosów nie znano wtedy jeszcze, a przynajmniej w Wilnie"³¹.

Alkohol pojawiał się natomiast na fetach filomackich (wino, miód). Po listach i wierszach przyjaciół Mickiewicza porozrzucane są wzmianki o pitym przez nich przy okazji rozmaitych uroczystości winie i miodzie. Odnotowując ten fakt, badacze zaznaczają jednak skrupulatnie, że w przypadku filomatów "(...) najbardziej nawet upragnionym chwilom beztroski i zapomnienia przy winie towarzyszyła świadomość granic zabawy"³².

Na filomackich fetach prym wiodły tedy Muzy – nie Bachus. Podstawę programu filomackich spotkań i zabaw stanowiły bowiem muzyka i poezja³³. Historycy zwracają uwagę, iż filomaci byli środowiskiem "filomuzycznym": zarówno sam Mickiewicz, jak i jego przyjaciele bardzo lubili muzykę³⁴. Przy tym nie tylko śpiewali, grali na flecie, harfie czy fortepianie, ale też, zachęceni przez Zana, poznawali historię i teorię muzyki – Mickiewicz zgłębiał dzieła Wilhelma Heinsego czy Johanna Sulzera (przetłumaczył rozdział o operze)³⁵.

²⁹Podobnie zresztą świętowali filareci: "Mleko, herbata z ciastem, krajanki chleba z serem, owoce, składały cały zasób posiłków i łakoci". Zob. A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, dz. cyt., 158–159.

³⁰A. Mickiewicz, *Pieśń Filaretów*, w: *Tenże, Wiersze*, dz. cyt., s. 30. Mickiewiczowska *Pieśń filaretów* (1820), w istocie była utworem patriotycznym jedynie przyobleczonego w anakreontyczny kostium, co jednak nie zmyliło Komisji Śledczej badającej sprawę wileńskich związków młodzieżowych. Zob. S. Pigoń, "Pieśń Filaretów" przed sądem, w: *tenże, Głosy sprzed wieku*, Wilno 1924, s. 133.

³¹A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, dz. cyt., 158–159. Także podczas porannych majówek członków założonego przez Tomasza Zana związku promienistych (do lasku za Rossą, do folwarku Markucie, na Rybiszki, czy na Ponary) toasty spełniano mlekiem.

³²Zob. G. Godlewski, *Bachus w kontuszu. Z dziejów motywu alkoholu w literaturze polskiej*, Ciechanów 1989, s. 65–67.

³³Por. A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, dz. cyt., s. 130–132.

³⁴Por. M. Dyżewski, *Jankiel fortepianu, "Ruch Muzyczny"* rok LIV, 2010, nr 3.

³⁵Szerzej na temat stosunku Mickiewicza do muzyki por. I. Bełza, *Mickiewicz a muzyka*, w: *Portrety romantyków*, Warszawa 1974; M. Ciesła-Korytowska, *Mickiewicz a muzyka, muzyka a Mickiewicz*, w: *Mickiewicz w pieśni*, red. B. Stryszewska, Kraków 1998.

Szczególnie miejsce na filomackich i filareckich spotkaniach zajmowała jednak poezja. Okolicznościowe, humorystyczne wiersze układali sami studenci, spośród których wielu posiadało ambicje literackie. Pomimo że spośród filomackiego grona, poza Adamem Mickiewiczem, nikt "Pegazem nie wyleciał wysoko" – jak kilkadziesiąt lat później pisał Antoni Edward Odyniec – to "co do zamiłowania poezyj, co do zapału, a nawet co do żądzy i nadziei chwały, to źródł Kastalski wrzał w nich wtedy i tryskał jak szprudel w Karlsbadzie"³⁶. Filomaci rymowali bowiem nader chętnie. Żartobliwe, parodystyczne, niekiedy improwizowane jamby stanowiły swoisty komentarz do ich indywidualnych przeżyć oraz twórczości literackiej ("koślawych rymów")³⁷.

Filomacko-filareckie jamby, nie znające ograniczeń gatunkowych, językowych, tematycznych, składniowych czy wersyfikacyjnych, były poezją żywiołową, dynamiczną, aluzyjno-parodystyczną. Stanowiły rodzaj swoistej zabawy słownej³⁸. Prezentowana podczas spotkań twórczość pozwalała rymującej młodzieży ujawnić skalę własnego talentu poetyckiego, tak cenionego w filomackim gronie. Sprzyjały temu zarówno liczne wierszowane toasty wygłaszane przy każdej nadarzającej się okazji, jak i pojedynki na rymy toczone między filomatami.

Właśnie tego rodzaju zabawy – bitwy piórem, walki na rymy, turnieje poetyckie – filomaci pokochali najbardziej. Nie zaniebdywali więc żadnej okazji aby stanąć w poetyckie szranki. I tak 21 grudnia 1818 roku w dzień imienin Tomaszowych solenizant – Tomasz Zan, któremu kilka dni wcześniej Jan Czeczot rzucił rękawicę, wzywając go na poetycki pojedynek na najlepszą pochwałę miodu, stoczył zwycięską dlań słynną *Walkę miodową*. Po wydanym werdykcie, wyłaniającym zwycięzcę, można zauważyć, że filomaci, owszem, nader wysoko cenili słodkie "lipkie miody", które chwalił Zan, jednak przy tym koniecznie musiały być one doprawiane szczyptą narodowej historii – bez tego nawet i one traciły dla nich cały swój smak. Zwycięski solenizant podbił bowiem serca przyjaciół, recytując pochwałę miodu mocno okraszoną aluzjami narodo-historycznymi:

Pokłon tobie lipki miodzie,
Pokłon przysmaku kochany.
Na stołach w Lecha narodzie,
Wtenczas, kiedy Polak w zgodzie,
Z cnót, męstwa i sławy znany

³⁶ A. E. Odyniec, Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie, Warszawa 1884, s. 114. O jambach filareckich pisał Odyniec na s. 248–249.

³⁷ Dla historyka literatury jamby są ważnym dokumentem spotkań filomackich. Por. M. Cwenk, Onufry Pietraszkiewicz: Biografia zesłańca, Lublin 2006, s. 101.

³⁸ T. Kukołowicz, (Raperzy kontra filomaci, NCK 2014) dokonał porównania twórczości filomackiej (filomackich jambów) ze współczesnymi utworami polskich raperów.

Gnębił Ruś i Bisurmany³⁹.

Filomackie zabawy słowem ewokowały przeszłość narodową – przypominając czasy dawnej świetności Rzeczypospolitej. W 1819 roku na imieninach Józefa Jeżowskiego Jan Czeczot wzywał swoich przyjaciół:

"Tańczymy, bracia, weseli,
Spomnijmy, jak nasze przodki,
Co moskiewskie karki żęli.
Jak wróciwszy pokój słodki,
Huczne biesiady sprawiali
I polskiego tańcowali"⁴⁰.

W kierunku "odnowy" moralnej i narodowej

Przyjaciele Mickiewicza bardzo dbali o to, aby ich zabawy nie były jedynie czczą rozrywką, "lekkomyślną igraszką", przed którą przestrzegał ich prezes Jeżowski. W tym właśnie kierunku szła swoista "pedagogika" filomacka. Toteż majówki powołanych przez filomatów promienistych i filaretów już w swoim założeniu miały łączyć elementy rozrywkowe, fizyczne oraz intelektualne:

"Studenci Uniwersytetu, czując iż zabawy wspólne daleko są przyjemniejsze, niż pojedyncze, które częstokroć do nieszlachetnych spraw prowadzą, umyślili zbierać się na zabawy na polu, gdy niedostatek miejsca w mieście do tego przymuszała, a piękna pora majowa sprzyjała (...). Zabawy te życzyli aby składały się z rozweselania umysłu nauką i ćwiczeń ciała, a odbywały się bardzo rano, izby zatrudnieniom dziennym nie przeszkadzać"⁴¹.

Tego rodzaju zabawy stanowiły próbę pokazania młodzieży spoza filomacko-filareckiego kręgu innych rozrywek, niż te do których nawykła, przebywając w ludnym i wesołym Wilnie, mieście, które w pierwszych dekadach XIX stulecia stwarzało mnóstwo okazji do rozmaitych uciech⁴². Ówczesne Wilno posiadało bowiem cały szereg "instytucji" służących rozrywkom: teatr, koncerty, bale, obiady, salony, kasyno, maskarady, traktiernie oraz słynne wileńskie reduty, odbywające się w olbrzymiej sali domu Müllerów przy ulicy Niemieckiej. Z modnych rozrywek ochoczo korzystała przede wszystkim "złota młodzież" wileńska oraz co zamożniejsi akademicy – rozmaitej maści próżniacy i bawidamki, którzy rychło

³⁹ T. Zan, *Walka miodowa*, w: *Archiwum Filomatów. Poezja Filomatów*, t. 2, wyd. J. Czubek, Kraków 1922, s. 12.

⁴⁰ *Towarzystwo Filomatów, wybór tekstów, wstęp i objaśnienia* A. Łucki, Kraków 1924, s. 125.

⁴¹ *Wstęp do dziejów promienistych*, w: *Archiwum Filomatów: Poezja Filomatów*, t. 2, wyd. J. Czubek, Kraków 1922, s. 291–292

⁴² Por. wspomnienia m.in.: G. Puzyniny, *W Wilnie i w dworach litewskich: pamiętnik z lat 1815–1843*, wyd. A. Czartkowski, H. Mościcki, Wilno 1928; S. Morawskiego, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*, Warszawa 1959.

zamieniwszy "książki i seksterny" na "słoiki i flakoniki zapachów", głównym celem swoich "zatrudnień i wychnieniem po tańcach, miłostkach i włóczęgach ulicznych" uczynili "teatr, maskarady, pikniki"⁴³. Co prawda, już w 1817 r. ogłoszono *Prawidła dla uczniów lekcji publicznych w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim*, gdzie pod surowymi karami zakazano m.in.: "gry na pieniądze i fanty (...), wzbroniono wydawania balów i innego typu zabaw ciągnących za sobą nadużycie trunków, nadwreżenie zdrowia, koszty i roztargnienie"⁴⁴, jednak egzekwowanie tych postanowień pozostawiało wiele do życzenia⁴⁵.

Satyryczny obraz zabaw ówczesnej "modnej młodzieży" wileńskiej dał Mickiewicz w swoim debiutanckim wierszu *Zima miejska* ("Tygodnik Wileński" 1818)⁴⁶:

Pijemy węgry, mocny setnym latem,
Wrą po kryształach koniaki i pącze,
Płci piękna gasi pragnienie muszkatem,
Co dając rzeźwość, myśli nie zaplącze.

A gdy się trunkiem zaiskrzą źrenice,
Dowcipne, czułe wszystkim płyną słowa,
Niejeden uwdzięk zarumieni lice,
Niejedna wzrokiem zapala się głowa"⁴⁷.

Mickiewiczowski debiut stanowi wyraz szyderczego dystansu filomaty wobec mentalności "złotej młodzieży" – amatorów miejskich zabaw⁴⁸.

Rzecz jasna, tego rodzaju modne zabawy i wykwintne trunki, o których pisał Adam Mickiewicz, zarezerwowane były jedynie dla tych najzamożniejszych. Progi ekskluzywnych balów gdzie pito "węgry, mocny setnym latem", zaś "po kryształach koniaki i pącze" dla większości filomatów były zdecydowanie za wysokie. Bowiem tym co oprócz poglądów, zapału do nauki i pasji literackiej łączyło młodzież filomacką była notoryczna bieda. Niemal wszyscy (poza

43 S. Kozakiewicz, w: *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów*, w: *Archiwum Filomatów*, dz. cyt., t. 3, s. 510.

44 *Prawidła dla uczniów lekcji publicznych w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim* (1817), Wilno 1822, s. 2–15.

45 Charakterystykę młodzieży wileńskiej tamtych czasów dała A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, dz. cyt., s. 60–62.

46 Wiersz został odczytany na zebraniu filomatów w październiku 1817 r. jako Powaby zimy.

47 A. Mickiewicz, *Zima miejska*, w: *Tenże, Wiersze*, Warszawa 1972, s. 9.

48 Zimę miejską interpretowano jednak także zupełnie inaczej, jako marzenia ubogiego młodzieńca o rozrywkach modnej młodzieży. Por. J. Tretiak, *Młodość Mickiewicza*, Petersburg 1898, t. 1, s. 92. Przegląd stanowisk badawczych w tym względzie daje D. Seweryn, "...jak tam zaszedłeś" Mickiewicz w szkole klasycznej, Lublin 1997, s. 15 i n. Por. też: B. Dopart, Adam Mickiewicz, w: *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach, Romantyzm*, t. 5, cz. 1, Bochnia–Kraków–Warszawa 2003, s. 272.

Malewskim, synem rektora) nie otrzymując od swoich rodzin wsparcia materialnego, musieli liczyć na siebie. "Lekkie nankiny", "wschodnie balsamy", "sobolowe" czy "rosomakowe" futra, o których w *Zimie miejskiej* wspominał Mickiewicz, pozostawały poza zasięgiem ich możliwości finansowych, za to filomackie listy pełne są uwag o zdartych butach, braku bielizny, czy tanim suknie na ubrania⁴⁹.

Mickiewicz oraz jego przyjaciele bawili się natomiast we własnym kręgu. Prawdopodobnie, to właśnie od opozycji filomackich zabaw wobec hedonistycznych rozrywek "modnej młodzieży" wileńskiej rozpoczęło się formowanie poczucia wspólnoty między rówieśnikami Mickiewicza oraz związane z tym eksponowanie własnej odrębności w stosunku do otoczenia. Filomaci świadomie odcinali się bowiem od "ogółu" młodzieży wileńskiej (także tej akademickiej)⁵⁰. Przyjaciele Mickiewicza, obdarzeni krytycznym spojrzeniem na otaczającą ich rzeczywistość, musieli dostrzegać pustkę i fałsz obyczajowości ówczesnych elit, często lekceważąco odnoszących się do tak ważnych w filomackim światopoglądzie kategorii, jak moralność czy patriotyzm. Ów protest zaprowadził ich do poszukiwania nowych (innych niż np. salon) form wspólnoty – połączonych "skromnością, otwartością, szczerą chęcią pożytku, przyjacielską poufałością członków", a także nowych form zabawy. Manifestując swoją inność w stosunku do modnych rówieśników, filomaci przyjęli określony strój "urzędowy" (skromny "frak czarny (...), kamizelka czarna (...), chustka na szyję czarna, spodnie czarne i buty bez kutasów"⁵¹), a także wypracowali własny typ obrzędowości.

W ten sposób zabawy filomackie zyskały swoisty rys: nie miały bowiem charakteru czysto autotelicznego, czy hedonistycznego, stając się zabawami z tezą i łącząc się z konkretnym przesłaniem (moralno-narodowym). Przykładem mogą być filomackie "fety" imieninowe, jak choćby ta z 1819 roku zorganizowana w lasku za Rossą dla Onufrego Pietraszkiewicza, której barwny opis znajdziemy w *Korespondencji Filomatów*:

"W lasku zrobiony był szafasz z gałęzi (...) na wzgórku między krzakami ukazywało się przy świetle lamp malowidło wyobrażające Onufrego i Tomasza skaczących do siebie

⁴⁹ Przykładowo, w czerwcu 1820 roku Adam Mickiewicz pisał do swojego młodszego brata Aleksandra: "Wiedziałem, że aż do wakacji niskąd pieniędzy nie dostanę, a zostałem prawie bez butów (...); otrzymam sukno na majtki od ciebie, a za co je kazać zrobić? — i tysiąc innych drobnych okoliczności". Zob. List Adama Mickiewicza do Aleksandra Mickiewicza, 6/18 czerwca 1820, w: Archiwum Filomatów: Korespondencja Filomatów, t. 2, wyd. J. Czubek, Kraków 1913, s. 146.

⁵⁰ Zob. m.in. S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*, Warszawa 1959, s. 207.

⁵¹ Materiały do historii Towarzystwa Filomatów, w: Archiwum Filomatów, dz. cyt., t. 1, s. 126.

nawzajem znajomy nam Onufrejski taniec, jaki zwykli zwodzić, kiedy kielich wesołości głowie, a gibkości nogom doda (...)"⁵².

Wspomniany w liście "kielich" nie tylko dodawał filomackim głowom "wesołości", "a gibkości nogom", ale także i odwagi. Bowiem filomaci swoje żartobliwe powinszowania i wierszowane przemowy raz po raz inkrustowali aluzjami narodowo-patriotycznymi, ujawniając własną tęsknotę za wolną Ojczyzną: "Gdy będzie ziemia szczęśliwsza / I wolna i narodowa" – głośno marzył Zan na "Onufrowej" fecie⁵³. Zbigniew Sudolski słusznie zauważył, że filomaci:

"Ostrożni w formułowanych programach, w tekstach śpiewanych podczas zabaw i przyjacielskich spotkań raz po raz dawali upust swym uczuciom patriotycznym, mówili bez ogródek, wpływając na świadomość ospałych"⁵⁴.

Filomacka zabawa służyła więc ekspresji uczuć narodowych⁵⁵. Właśnie te narodowe akcenty są jednym z elementów odróżniających filomacko-filareckie zabawy (połączone z jakąś głębszą ideą i szerszym przesłaniem) od bezideowych rozrywek ówczesnej wileńskiej młodzieży⁵⁶.

Przy tym na imieninach Onufrego Pietraszkiewicza (strażnika filomackiego archiwum) wszystkie te narodowe aluzje nabierały szczególnego znaczenia. Solenizant był bowiem zdeklarowanym wielbicielem dawnej tradycji sarmackiej, w czasach zaborów (a zwłaszcza w epoce romantycznej) stanowiącej dla kultury polskiej istotny punkt odniesienia⁵⁷. Charakteryzując po latach Pietraszkiewicza, Juliusz Kleiner pisał, iż wnosił on w filomacką egzystencję "staropolską zamaszystość i coś z tonu Zagłoby"⁵⁸. Pietraszkiewicz, wzorem sarmackich przodków nosił bowiem wąsy⁵⁹, a także chętnie ubierał szlachecki kontusz. Manifestacyjne zakładanie przez Pietraszkiewicza kontusza nie było jedynie barwną przebieranką ku ucieście własnej i filomackich przyjaciół. Jak bowiem wiadomo, posiadający znaczenie symboliczne strój jest

⁵² Archiwum Filomatów: Korespondencja Filomatów, dz. cyt., t. 2, s. 85–106.

⁵³ Archiwum Filomatów: Poezja Filomatów, dz. cyt., t. 2, s. 92

⁵⁴ Z. Sudolski, Wkład Filomatów i Mickiewicza w walkę o niepodległość, "Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" 1998 / 61, s. 29.

⁵⁵ Zresztą, (około 1819 roku) narodowość stała się ważnym elementem świadomości grupowej filomatów. Por. Tamże, s. 30 i n.

⁵⁶ Jedno z przykazań promienistych brzmiało: "Nie kradnij cudzoziemskich zwyczajów i mowy, a szanuj swoje".

⁵⁷ Por. A. Waśko, Romantyczny sarmatyzm, tradycja szlachecka w literaturze polskiej lat 1831–1863, Kraków 1995.

⁵⁸ J. Kleiner, Archiwum Filomatów, Część I : "Korespondencja", t. I–V, wyd. Jan Czubek, Kraków, Warszawa 1913 : [recenzja], "Pamiętnik Literacki" 1916, 14 / 1 / 4, s. 336.

⁵⁹ Do czasu aż i on nie został zmuszony poddać się nakazom władz uniwersytetu zalecającym akademikom golenie bród i wąsów.

swoistym komunikatem kulturowym⁶⁰. Dzięki temu, przebierając się – czyli świadomie ubierając określony strój ("kostium"⁶¹) – zyskujemy możliwość wyrażenia swoich poglądów, upodobań, preferencji⁶². Taką właśnie rolę pełnił szlachecki kontusz zakładany przez Pietraszkiewicza oraz noszone przez niego wąsy, mające wyrażać aprobatywny stosunek filomaty do tradycji narodowej – szlacheckiej oraz manifestować jego przywiązanie do polskości (tożsamej z etosem szlacheckim).

Zarówno tradycyjny staropolski kontusz, jak i skontrastowany z nim modny zachodni frak, już od czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego były ważnymi symbolami kulturowymi. Na kartach utworów literackich (i pamiętników) drugiej połowy XVIII wieku znaleźć można liczne ślady swoistej walki pomiędzy kosmopolitycznym frakiem i narodowym kontuszem⁶³. Sarmackie symbole (takie jak kontusz) nabrały szczególnego znaczenia po upadku Rzeczypospolitej, łącząc się z Ojczyzną oraz z narodową tradycją. W okresie zaborów renesans stroju polskiego miał być znakiem swoistego powrotu do rodzimych (sarmackich) wartości. Wyrazem tego może być wezwanie zamieszczone w roku 1819 na kartach "Pamiętnika Warszawskiego":

"W kontusze, bracia, w kontusze!
Bo chcąc dobrym być Polakiem.
Nie dosyć mieć polską duszę,
Potrzeba się rozstać z frakiem.

Precz obcych krajów zwyczaję,
Precz fraki na tychże czele;
Wąs niech na twarzy powstaje,
Przypinajmy karabele.

Bierzmy kontusze, żupany,
Wzgardź obcym strojem, Polaku!

⁶⁰ "Strój" ma szersze znaczenie niż "ubiór". Strój obejmuje bowiem obok odzieży (ubioru) także m.in.: fryzurę, dodatki, biżuterię, makijaż. Por. I. Turnau, Ubiór jako znak, "Lud", t. 70, 1986, s. 67 i n.

⁶¹ "Kostium", to forma "stroju zakładana świadomie, mająca przekazywać zamierzone komunikaty. Por. T. Karwicka, Ubiór – strój – kostium, Kraków 1982.

⁶² Por. m.in.: Z. Żygulski jr., Strój jako forma symboliczna, w: Ubiory w Polsce. Materiały III Sesji Klubu Kostiumologii i Tkaniny Artystycznej przy Oddziale Warszawskim Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa 1992, s. 9 i n.; M. Oesterreicher-Mollwo, Leksykon symboli, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1992, s. 168.

⁶³ W. Woźnowski, Literacki spór o tradycje w czasach Stanisława Augusta (Z dziejów motywu wąsów, kontusza i fraka), "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie", z. 21, 1971, s. 27–47.

Ten, co gromił bisurmany,
Nie wjeżdżał do Wiednia w fraku"⁶⁴.

Kilka miesięcy wcześniej, w grudniu 1818 roku, Tomasz Zan deklamował filomackim przyjaciółom:

"Minęły sławne miodem i szczęściem czasy
Polak utracił męstwo sławę i cnotę,
Na krótkie fraki i sprzączeczki złote
Zmienił strój suty i poważne pasy,
Nastrzepił głowę, lecz w głowie pustynie,
Zdjął stałą wąsy i powagę stracił,
Pogardził miodem, a zasiadł przy winie
I drogo nędzną odmianę zapłacił"⁶⁵.

Studentom wileńskim wyobrażało się, że ich grono przyczyni się do odnowy narodowej w duchu sarmackim:

"I może błysną te lata,
Że z filareckiego świata
Powstanie zmarły Sarmata,
Do rządu i do bułata,

I krzywdy swoje połata"⁶⁶.

– marzył Jan Czeczot na filomacko-filareckim "święconym" obchodzonym w podwileńskich Markuciach w kwietniu 1820 r.

Zafascynowani narodową tradycją filomaci (a za nimi promieniści i filareci) przyjęli na siebie nie tylko rolę jej swoistych strażników, ale także obrońców dobrego imienia Polaków. Jeżeli tego wymagały okoliczności, potrafili owego imienia bronić zdecydowanie i z fantazją – tak jak miało to miejsce na jednej z miejskich zabaw w styczniu 1822 r. Relację z owego zajścia zdał Jan Czeczot w liście do Onufrego Pietraszkiewicza z marca 1822 r.:

"Od rozpoczęcia kasyno gdzie damy niektóre nasze więcej respektów okazywały dla szlify (carskich oficerów.– M.S.K.) niż dla fraka (cywila, studenta.– M. S. K.), powstała animozja fraków do fartuszków (kobiet.– M. S. K.) i do szlif samych. Fartuszki były winne, trzeba je było ukarać. Maskarada (...) była zawsze demokratyczną, kasyno (...) arystokratyczne. Na maskaradzie więc więcej znaczyły fraki i ton wszystkiemu dawały. Tam więc plac kary. Ukazała się grupa... Szeroki (tak w koleżeńskej gwarze filareckiej zwano niskiego i barczystego filomatę Teodora Łozińskiego.– M.S.K.) w odzieży dzieńszczyka (z ros.

⁶⁴F.A.Kr., Wiersz do Polaków; Wiersz do Polek, "Pamiętnik Warszawski" 1819, nr , s. 255–256.

⁶⁵ T. Zan, Walka miodowa, w: Archiwum Filomatów. Poezja Filomatów, wyd. J. Czubek, Kraków 1922, s. 14.

⁶⁶ Cyt. za: Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 94.

Ordynansa.– MSK) niósł mundur gwardiacki, do którego za nosy i gęby wlekły się przyczepione kobity (sic!) i wołały: "Daj mundur! Daj mundur!". Scena ta wielki ruch sprawiła. (...) Odtąd otwarte nieukontentowania i walki. Na akademików podejrzania i zemsta. Damy obrażone od siebie, oficerzy od siebie, złorzeczyli im wszędzie"⁶⁷.

Za wspomniane "kobity", tak łatwo dające się wodzić za nos właścicielom rosyjskich mundurów, przebrali się młodzi filareci m.in.: Aleksander Chodźko i Otto Ślizień.

Ten filomacko-filarecki dowcip redutowy, który ponoś "wielką wywołał w całym Wilnie uciechę", nie był jednak ani zwyczajną studencką pustotą, ani też igraszką pozbawioną głębszego znaczenia. Stanowił bowiem przejaw reakcji młodzieży przeciwko stepieniu sumienia narodowego i moralnego, ujawniającemu się ówczesnie w życiu salonowym części wyższego towarzystwa wileńskiego. Filomaci podjęli się bowiem szczególnej misji w tym względzie: nęciła ich rola inspiratorów moralnej odnowy społeczeństwa⁶⁸. Już półtora roku wcześniej, w połowie maja 1820, Jan Czeczot na drugiej majówce promienistych wśród aplauzów ponad setki młodzieży zebranej pod miastem, rzucił wyzwanie "rozpuście" i "rozwiążności", zaklinając gorąco:

"O groźna niewolnico, świat niszcząca falo,
Pod którą niewidome narody się wałą,
Rozpusto, Rozwiążności, czarnych piekieł córo
Oddal się, oddal od nas z twą pożerczą chmurą"⁶⁹.

Wspomniany redutowy dowcip, był właśnie jednym z przejawów filomacko-filareckiej walki z tą "czarnych piekieł córą" niszczącą polski naród i jego

Zakończenie

Filomacko-filareckie zabawy nie były ani pogonią za hedonistyczną radością życia, ani też ucieczką przed rygorami moralnymi. Wręcz przeciwnie, stanowiły próbę przeniesienia tych rygorów w sferę rozrywki. Odczuwając własną odrębność towarzyską, intelektualną, czy ideową, filomaci chcieli ubierać się i bawić inaczej. Czas beztroskich filomackich fet i filareckich majówek dobiegł końca w nocy z 23 na 24 października 1823 roku wraz z aresztowaniami młodzieży filomacko-filareckiej, nad której losami zaciążyła twarda pięść carskiego zaborcy⁷⁰.

⁶⁷ List J. Czeczot do O. Pietraszkiewicza Wilno 12 / 24 marca 1822, w: Archiwum Filomatów: Korespondencja Filomatów, t. 4, s. 173–176.

⁶⁸ Por. Cz. Zgorzeliski, *O sztuce poetyckiej Mickiewicza. Próby zbliżeń i uogólnień*, Warszawa 1976, s. 71.

⁶⁹ Archiwum Filomatów: *Poezja Filomatów*, dz. cyt., t. 2, s. 318.

⁷⁰ Na temat procesu filomatów oraz ich dalszych losów por.: J. Borowczyk, *Rekonstrukcja procesu filaretów i filomatów 1823–1824*, Poznań 2003. Tenże, *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, Poznań 2014.

Bibliografia

1. Aleksandravičius E., Kulakauskas A., Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku, Kraków 2003.
2. Archiwum Filomatów, wyd. J. Czubek, Kraków 1913–1922.
3. Beauvois D., Wilno. Polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832, Wrocław 2012.
4. Bieliński J., Uniwersytet Wileński 1579–1831, t. 1-3, Kraków 1899–1900.
5. Borowczyk J., Rekonstrukcja procesu filaretów i filomatów 1823–1824, Poznań 2003.
6. Cwenk M., Onufry Pietraszkiewicz: Biografia zesłańca, Lublin 2006.
7. Dunajówna M., Filomaci w Wilnie, Wilno 1935.
8. B. Dopart, Adam Mickiewicz, w: Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach, Romantyzm, t. 5, cz. 1, Bochnia–Kraków–Warszawa 2003.
9. Grad J., Przyjemność jako istota zabawy, w: Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze, red. J. Grad, H. Mamzer, Poznań 2005.
10. Huizinga J., Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury, tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 1985.
11. Jabłońska–Erdmanowa Z., Oświecenie i romantyzm w stowarzyszeniach młodzieży wileńskiej na początku XIX wieku, Wilno 1931.
12. Kamiński A., Polskie związki młodzieżowe 1804–1830, Warszawa 1963.
13. Kleiner J., Archiwum Filomatów, Część I : "Korespondencya", t. I–V, wyd. Jan Czubek, Kraków, Warszawa 1913 :[recenzja], "Pamiętnik Literacki" 1916, 14/1/4.
14. Krasowska P., Humor niechciany: wczesna twórczość Mickiewicza w ujęciu dawnych badaczy, "Pamiętnik Literacki" 2009, 100/1.
15. Kukołowicz T., Raperzy kontra filomaci, NCK 2014.
16. Łepkowski T., Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870, Warszawa 1967.
17. Morawski S., Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825), Warszawa 1959.
18. Mościcki H., Promieniści, filomaci, filareci, Warszawa 1916.
19. Odyniec A. E. , Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie, Warszawa 1884.
20. Pietraszkiewiczówna S., Dzieje filomatów w zarysie, wstęp: J. Kallenbach, Kraków 1912.
21. Pigoń S., Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie. Wilno 1929.
22. Pigoń S., "Pieśń Filaretów" przed sądem, w: tenże, Głosy sprzed wieku, Wilno 1924.
23. Pigoń S., Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice, Lwów 1922.
24. Promieniści Filomaci – Filareci, zebr. i obj. H. Mościcki, Warszawa 1928.
25. Puzynina G., W Wilnie i w dworach litewskich : pamiętnik z lat 1815–1843, wyd. A. Czartkowski, H. Mościcki, Wilno 1928;
26. Stankiewicz-Kopeć M., Pomędzy klasycyznością i romantycznością Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828, Kraków 2009.
27. Sudolski Z., Wkład Filomatów i Mickiewicza w walkę o niepodległość, "Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" 1998 / 61.
28. Towarzystwo filomatów. Wybór tekstów, wstęp i objaśnienia A. Łucki, Kraków 1924 BN I / 77;
29. Tretyak J., Młodość Mickiewicza (1798–1824), t. 2, Petersburg 1890.

30. Waśko A., Romantyczny sarmatyzm, tradycja szlachecka w literaturze polskiej lat 1831–1863, Kraków 1995.
31. Witkowska A., Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia, Warszawa 1962.
32. Wybór pism filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817–1823, opr. A. Witkowska, wyd. 2 zmienione, Wrocław–Kraków 1959 BNI / 77.
33. Wyka K., Pokolenia literackie, Kraków 1989.
34. Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1924.
35. Zadrożyńska A., Homo ludens. Człowiek i zabawa, Warszawa 1992.

Моніка Станкевич-Копець. Як розважалися філомати? Значення розваги в діяльності Віленського товариства філоматів.

Дослідники зазвичай відкривають самодостатній і гедоністичний характер розваги, висвітлюючи її як активність, основною метою якої є "розвага заради розваги" та задоволення учасників. Цілком іноший характер мали розваги, організовані в середовищі Товариства віленських філоматів (1817–1823) та пов'язані з ними молодіжні спілки (серед них Променисті, які називалися Товариством прихильників корисної розваги, та Товариство Філаретів). Ровесники Адама Міцкевича не відмовлялися від розваг, які були важливим елементом існування їхнього товариства. Можна навіть стверджувати, що культура філоматсько-філаретська значною мірою була "культурою розваги".

Ключові слова: "культура розваги", XIX століття, Вільно, Віленське товариство філоматів, Променисті (Товариство прихильників корисної розваги), Товариство Філаретів, національне моральне відродження.

Stankiewicz-Kopeć Monika. "How Philomaths Entertained Themselves? The Role of Play in the Activities of the Society of Philomath in Vilnius".

Researchers usually stress the autotelic and hedonistic character of entertainment, showing it as an activity which main goal is "play in itself" and the participants' pleasure. Entertainment activities organized by the Society of Philomath in Vilnius (1817–1823) and related youth associations (including the Promieniści, called the Society of the Friends of Entertainment and the Association of the Philaret) had a radically different character. These peers of Adam Mickiewicz did not shun entertainment which constituted a very important part of their group functioning. One can even say that the Philomath-Philaret culture was largely the "culture of amusement".

Keywords: "culture of entertainment", the nineteenth century, Vilnius, Vilnius Society of the Philomath, Promieniści (Society of the Friends of Entertainment) Philaret Association, moral and national renewal.